

Czy Polska odniosłaby korzyści z przystąpienia do WNP?

15 grudnia 2022

Jestem Polką i chciałabym, aby Polska przyłączyła się w przyszłości do Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP) i stała się aktywnym członkiem tej organizacji i jednocześnie przestała być członkiem Unii Europejskiej. Mam prawo do posiadania własnych poglądów politycznych i uważam, że członkostwo we Wspólnocie Niepodległych Państw leży w długoterminowym interesie Polski. Niemniej zacofanie technologiczne i niska konkurencyjność rynkowa współczesnej Wspólnoty Niepodległych Państw jest faktem i działania podejmowane w kierunku poprawy sytuacji uważam za bardzo pozytywne i tym bardziej skłaniające mnie ku interesowi przystąpienia Polski do WNP.

W takiej perspektywie pozwalam sobie podzielić się z państwem obserwacjami rynku zachodniego i pewnymi moimi przemyśleniami i pomysłami na temat tworzących się ram organizacji naukowo – produkcyjnej WNP. Jestem pewna, że zaproponowana poniżej formuła wzbudzi zainteresowanie społeczeństwa polskiego i może poważnie zmienić społeczny kurs polityczny innych państw. Zastosowanie słowa – klucz „publiczne open source” jest bardzo ważne, to właśnie ten termin może zmienić podejście społeczeństw do Wspólnoty Niepodległych Państw, jeśli państwa – członkowie zdecydują się dać szansę nowym formułom rynkowym, zaproponowanym w niniejszej pracy.

Czy zacofanie technologiczne może być zaletą?

Państwa WNP, kształtując przyszłą politykę technologiczną w

oparciu o mechanizmy ochrony własności intelektualnej i ustalania granic własności publicznej i prywatnej w sektorze coraz istotniejszych usług wirtualnych, mają niepowtarzalną możliwość wykreowania procesów doskonalszych niż te, które wykształciły się metodą prób i błędów na rynkach zachodnich. Państwa WPN mogą i powinny podjąć wysiłek w celu wdrożenia rozwiązań wpływających na przyspieszenie kształtowania się rynku i jak najszybsze realne udostępnienie rozwiązań jak najszerszej grupie mieszkańców, wzbudzając dalszy przyspieszony wzrost gospodarczy w przewidywanym kierunku.

Na podstawie obserwacji i analizy rozwiązań technologicznych na zachodzie w ujęciu praw własności tych rozwiązań, można jak najbardziej wskazać rozwiązania prowadzące do przyspieszenia rozwoju poprzez mobilizację społeczności do nauki nowych technologii i zwiększenie ich zaangażowania w aktywne współtworzenie i współrozwijanie. Posiadanie technologii musi być związane z realnym przyspieszonym zwiększeniem podaży specjalistów zdolnych je tworzyć, rozwijać i utrzymywać. Współczesna edukacja systemowa pod tym względem jest nieefektywna, zastosowanie rynkowej potrzeby samodzielnego kształcenia działa szybciej i skuteczniej.

Kluczowymi problemami pozostają kwestie pobudzania potrzeb populacji do edukacji oraz zakres i sposób kontrolowania technologii i standardów produkcyjnych przez instytucje publiczne.

Koncepcja modułowości jest idealnym rozwiązaniem, które może być aplikowane w większości sektorów wirtualnych i produkcyjnych. W poniższej analizie skupie się na wyszczególnieniu zalet jej zastosowania ze wskazaniem funkcjonowania na rynkach zachodnich. Na koncepcji modułowości buduje się zupełnie inny obraz ekonomii i produkcji.

Modułowość – czym jest ta koncepcja?

Modułowość zakłada inne postrzeganie dóbr i usług, nie jako jednostek raz obmyślonych i ukończonych, ale jako zespołu jednostek kompatybilnych, które mogą być rozwijane i udoskonalane równolegle i potencjalnie bez końca.

U podstawy znajduje się moduł centralny, stanowiący ogólny szkielet każdego dobra lub usługi, który poprzez swoje istnienie wyznacza parametry ogólne. Każdy tworzony moduł uzupełniający musi być dopasowany do modułu centralnego tak, by był z nim kompatybilny. Wszelkie zmiany w module centralnym muszą być następnie wdrażane w modułach uzupełniających tak, by pełna kompatybilność została zachowana.

Przykładami takich rozwiązań modułowych są dziś przede wszystkim rozwiązania oprogramowania (np. Linux, PrestaShop, Magento, WordPress, FreeCAD), a także różne projekty produkcyjne od butów z wymiennym obcasem do samochodów.

Moduł centralny cechuje się zestawem podstawowych funkcjonalności i jest opracowywany z wykorzystaniem publicznych zasobów intelektualnych – uniwersytetów, międzynarodowej wymiany wiedzy i postępów w pracach. Jednocześnie postępy w pracach są udostępniane publiczności właśnie w ramach procesu edukacyjnego, jaki odbywa się na tych uniwersytetach. Studenci pracują na projekcie, ucząc się zasad funkcjonowania modułu centralnego, który wyznacza standardy ich przyszłej pracy w sektorze prywatnym. Będąc studentem lub pracownikiem publicznego uniwersytetu, pracują nad rozwojem modułu centralnego i przechodząc do sektora prywatnego, pracują nad modułami uzupełniającymi, znając doskonale standardy centralne.

Moduły uzupełniające przewidują funkcje specjalistyczne, zależą od kreatywności i realnych potrzeb rynkowych, mogą

skupiać się na aspektach optymalizacji wygody, aspektach estetycznych, przyjemności i łatwości z korzystania z narzędzia, ale też rozwijać coraz bardziej precyzyjne i wyspecjalizowane funkcje narzędzia.

Opracowanie i produkcja modułu centralnego dzieją się na dużą skalę i w procesie kontrolowanym przez państwo.

Opracowanie i produkcja modułów uzupełniających dzieją się w sektorze prywatnym, a skala przedsięwzięć może przyjmować każdy szczebel: od pracy indywidualnej artystycznej na zamówienie, aż do masowej produkcji w przypadku jednostek prywatnych mających środki na rozwój produkcji na dużą skalę, jeśli koncepcje spotykają się z realnymi potrzebami rynku.

Państwowy open source modułu centralnego jako sposób na kanalizację energii społecznej

Świadomość, że produkt końcowy projektu zostanie udostępniony populacji w ramach wolnego i darmowego dostępu, motywuje ludzi do efektywnej pracy nad projektem nawet za darmo. Na przykładzie społeczności oddolnych, które rozwijają projekty open source, widać potencjał tej formuły oraz ogromną energię społeczną, która obecnie nie jest wystarczająco eksploatowana.

Podstawową barierą, która spowalnia rozwój projektów, jest ograniczony dostęp do finansowania. Projekty open source rozwijają się tylko przy użyciu datków społeczności, która dysponuje bardzo ograniczonymi środkami. Nie chodzi tu o wynagrodzenia dla ludzi, a o finansowanie badań nad rozwiązaniami – koszty wyposażenia, koszty materiałów do badań. Udostępnienie domeny publicznej, skanalizowanie energii społecznej w ramach organizacji publicznych instytucji edukacyjnych – to wszystko może przynieść jedynie zalety zarówno dla społeczności pragnących rozwijać dany projekt open

source, jak i dla domeny publicznej pod względem zaangażowania społecznego oraz poziomu rozwoju technologicznego jednostek uniwersyteckich.

Warunkiem, by to zadziałało, jest gwarancja utrzymania wolnego dostępu do wyników pracy dla społeczności. Pod względem oprogramowania jest to zadanie łatwe do wykonania logistycznie – wystarczy udostępnić do pobrania gotowe i na bieżąco aktualizowane pliki do pobrania.

Wyzwaniem logistycznym jest udostępnienie dla populacji wyników prac nad projektami open source, produkującymi moduły centralne, w postaci dóbr materialnych, które wymagają już uruchomienia linii produkcyjnych i znacznych kosztów, jeżeli dobra te miałyby być dostępne w sposób wolny dla populacji.

Oczywiście dobra materialne nie mogą być udostępniane ludziom za darmo, muszą mieć swoją cenę. Ważne jednak, kto tę cenę reguluje i czy jest ona nastawiona na nieproporcjonalny zysk producenta, czy też zysk racjonalny. Cena końcowa dla konsumenta powinna zależeć głównie od kosztów produkcji, poziom zysku dla producenta powinien być bezwzględnie kontrolowany przez państwo lub organizację Wspólnoty Niepodległych Państw.

Formułą przykładową tutaj byłoby otwarcie linii produkcyjnych przy uniwersytetach, które zajmowałyby się produkcją i rozwojem prototypów w ograniczonej ilości, a prototypy ustalone jako zatwierdzone standardy modułu centralnego byłyby dostępne do masowej produkcji dla podmiotów prywatnych jako open source technologicznego know how. Tym samym nakład produkcyjny modułów centralnych byłby regulowany przez sektor prywatny, standardy i technologia modułu centralnego pozostawałyby własnością domeny publicznej.

Inną formułą produkcji modułów centralnych jest rozwijanie produkcji państwowej lub ponadpaństwowej.

Szczególnie formuła produkcji ponadpaństwowej zasługuje na

uwagę, gdyż jest spójna z koncepcją rozwoju w ramach organizacji Wspólnota Niepodległych Państw. W ramach tej formuły linie produkcyjne pozostają własnością organizacji, a więc znajdują się w domenie publicznej, która zarządzana jest jednak wspólnie przez Państwa, nie zaś przez pojedyncze rządy narodowe. Taka formuła pozwala także na rozwijanie produkcji z inwestycji państwowych przy zminimalizowaniu kosztów ponoszonych przez pojedyncze państwo – koszt uruchomienia linii produkcyjnej rozkłada się pomiędzy wszystkich członków Wspólnoty Niepodległych Państw, proporcje ponoszonych kosztów są do ustalenia pomiędzy członkami.

Współpraca technologiczna nad projektami modułów centralnych w ramach WNP

Koncepcja modułowości stanowi świetny start i konkretyzację dla tworzonych obecnie ram współpracy technologicznej w ramach Wspólnoty Niepodległych Państw. Określa ogólne ramy problematyki, nad którymi już teraz ośrodki uniwersyteckie każdego z krajów mogą niezależnie pracować. Po określonym czasie można organizować międzynarodowe spotkania konferencyjne, na których ekipy poszczególnych krajów będą wymieniały się swoimi propozycjami i ustalały wspólne standardy produkcyjne. Stworzy to realne pola współpracy, z której owoce będą mierzalne i rzeczywiste. Wymiana wiedzy i doświadczeń będzie dokonywała się w ramach rozwiązywania konkretnych problemów koncepcyjnych i inżynierskich, skupionych wokół konkretnej problematyki.

Zakończone projekty utworzenia prototypów modułów centralnych muszą być kontynuowane międzynarodowo w ramach utrzymania standaryzacji w procesach udoskonalania prototypów. Taka współpraca łączy naukę i przemysł, tworząc naturalnie rynki współpracujące i rozwijające się w sposób zrównoważony.

Jednocześnie ograniczenie dostępu do wyników pracy do krajów należących do wspólnoty zwiększa atrakcyjność samej organizacji. W zależności od wyników pracy różne państwa będą dążyły do dołączenia do wspólnoty by zyskać dostęp do wypracowanych modułów centralnych i móc włączyć się w rynek produkcji modułów uzupełniających, albowiem kompatybilność modułów uzupełniających jest uwarunkowana znajomością specyfiki modułu centralnego. Inne państwa, które będą chciały wprowadzać na rynki wspólnoty swoje moduły uzupełniające, będą musiały uzyskać szczegółowe informacje na temat samego modułu centralnego. Wiedza ta będzie zaś wymieniana w szczegółach tylko pomiędzy uniwersytetami państw – członków, chyba że państwa – członkowie zdecydują inaczej.

Serwery powinny bezwzględnie pozostać własnością państwową

Analizuję pod tym względem modele zachodnie i pozwolę sobie podzielić się tutaj przemyśleniami w tym zakresie. Uważam za szczególnie istotne, by serwery, na których przechowywane są dane dotyczące aktywności naukowo – technologicznej, stały się i pozostały na zawsze własnością publiczną, których zarządzanie i utrzymanie jest regulowane w ramach zasad prawa własności publicznej, w jednoznacznej zgodzie z tylko i wyłącznie interesem publicznym ponad interesem jednostek i grup.

Jedno z największych nieszczęść, jakie dotyka obecnie zachodnie systemy, to wynajmowanie przez jednostki publiczne przestrzeni serwera od właścicieli prywatnych. Strony internetowe, portale intranetowe, serwery poczty – te wszystkie systemy powinny bezwzględnie być umieszczone na lokalnie utrzymywanych serwerach, fizycznie znajdujących się na terenie państwa i będących własnością tego państwa. Każde państwo powinno dołożyć starań, by finansować te serwery w taki sposób, by przełamać bariery cenowe i wpływać na decyzje

jak największej grupy użytkowników korzystania z serwerów krajowych.

To przede wszystkim cena wynajmu przestrzeni decyduje o tym, gdzie instytucja publiczna czy przedsiębiorstwo zdecydują się umieścić swoje dane. Wykorzystując ten mechanizm, można w prosty sposób, poprzez finansowanie serwerów należących do państwa, przekierować ruch danych z podmiotów zewnętrznych zagranicznych do serwerów państwowych. Bez przymusu, z pomocą polityki cenowej.

Warto brać to pod uwagę przede wszystkim będąc w momencie wzrostowym, gdy rynki są w trakcie szybkiej rozbudowy.

Autorstwo: Teoretyczka

Źródło: WolneMedia.net